

Andrzej J. Noras

Spór o pewność wiedzy

Recenzja książki Aleksandra R. Bańki
Désiré Merciera ogólna teoria pewności
Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008

Aleksander R. Bańka napisał książkę poświęconą postaci i filozofii Désiré Merciera. Celowo to podkreślam, żeby zaakcentować fakt, że praca obejmuje nie tylko ogólną teorię pewności Merciera, bo taką informację zawiera jej tytuł, ale stanowi wyczerpujące przedstawienie osoby filozofa i kardynała oraz jego filozofii. Książka składa się ze wstępu, z pięciu rozdziałów, zakończenia i bibliografii.

Rozdział pierwszy poświęcony jest osobie Désiré Merciera. Autor postać Merciera przedstawia na tle całej Szkoły Lowańskiej, do której powstania filozof znacznie się przyczynił, gdyż to właśnie on został powołany na katedrę filozofii tomistycznej katolickiego Uniwersytetu w Louvain. Taki zamysł rozdziału jest niezwykle ważny również z tego powodu, że tomizm lowański zasadniczo nie stanowił przedmiotu badań ani Aleksandra R. Bańki, ani polskich badaczy. Wystarczy na przykład zajrzeć do książki ks. Edmunda Morawca, jednego z najwybitniejszych reprezentantów metafizyki klasycznej, by się przekonać, że o Mercierze wspomina on na trzech stronach, na dwóch podkreślając jego postulat ścisłego związku filozofii z naukami szczegółowymi¹. Już to pokazuje, że w ocenie tak zwanego tomizmu lowań-

¹ Zob. E. Morawiec: *Odkrycie metafizyki egzystencjalnej. Studium historyczno-analityczne*. Warszawa 1994, s. 150—151.

dzie za wyróżnik całej filozofii neoscholastycznej można uznać krytykę Kanta (podobnie jak Kartezjusza i pozytywizmu). Rzecz jednak nie w tym, że neoscholastycy krytykują Kartezjusza i Kanta, ale w tym, że obydwie filozofie wrzucają do jednego worka z pozytywizmem. Pokazuje to, jak wiele pracy czeka jeszcze historyków filozofii.

Krytyka Kanta oparta jest na schemacie, który w zasadzie przywoływany bywa bardzo często. Filozofia Kanta jest zjawiskiem, którego w żaden sposób nie da się pogodzić z myślą Tomasza z Akwinu — co jest ewidentnym błędem, a uwidacznia się wyraźnie wówczas, gdy Mercier mówi o rzeczy samej w sobie. Okazuje się bowiem (s. 353—354), że Mercier nie uchwycił — podobnie zresztą jak miało to miejsce w przypadku wielu bezpośrednich krytyków Kanta, na przykład Friedricha Heinricha Jacobiego — transcendentnego, to znaczy epistemologicznego rozumienia rzeczy samej w sobie. Ale najlepiej relację między neotomizmem Merciera a Kantem oddaje zdanie, które autor przytacza w ślad za Maurice'em de Wulfem. Pisał on tak: „Jeżeli kantyści zarzucają nam złe osądzanie kantyzmu, jesteśmy bardziej jeszcze upoważnieni do tego, aby skarżyć się na ich ignorancję w sprawie neotomizmu”. (Ten cytat zaczerpnięty z tekstu de Wulfa, zatytułowanego *Kantisme et Néo-Scholastique*, przytacza autor na stronie 253). Dodatkowo autor podkreśla, że dyskusja z Kantem toczy się wokół opozycji katolicyzm — protestantyzm oraz wokół Kantowskiego subiektywizmu. Innymi słowy, A.R. Bańka pokazuje, że dyskusja z Kantem nie ma na celu znalezienia wspólnego mianownika, ale — posługując się językiem wojskowym — okopanie się na z góry upatrzonych pozycjach.

Aleksander R. Bańka napisał książkę imponującą. Chciałbym przede wszystkim podkreślić zdolność autora do dostrzegania bardziej współczesnych kontekstów badanego problemu. Praca tylko pozornie ogranicza się do Merciera. W istocie stanowi niezwykle wartościową próbę eksplikacji problemu poznania w filozofii przełomu XIX i XX wieku. I na tym polega największa wartość recenzowanej pracy.